

Putin oskarża Amerykę o wpływ na protesty w Rosji

10 grudnia 2011

ROSJA. Władimir Putin oskarża Stany Zjednoczone o organizowanie obecnych protestów w Rosji. Stwierdził, że to Hillary Clinton nadaje ton wypowiedziom aktywistów opozycji i to na jej sygnał rozpoczęły się nawoływania do protestów, a na cel wypaczenia wyników wyborów zagraniczne fundusze wydały setki milionów dolarów. Stwierdził, że zamieszki przebiegają zgodnie z dobrze znaną formułą, której często ostatnio używają „polityczni najemnicy”. Jednocześnie ostrzegł, że osoby, które pracują dla obcych rządów zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

„To niedopuszczalne, aby zagraniczne pieniądze były pompowane w rosyjskie wybory” mówił Putin w wywiadzie dla publicznej telewizji, „Powinniśmy zastanowić się nad sposobami obrony naszej niezależności przed zagranicznymi wpływami”. Zaznaczył także, że większość Rosjan nie chce przewrotu politycznego podobnego do tych jakie niedawno widziano w Kirgistanie, czy na Ukrainie.

Tymczasem od niedzielnych wyborów już setki protestujących Rosjan zostały zatrzymane przez władze i liczba ta pewnie wzrośnie ze względu na plany kolejnych manifestacji. Władimir Putin przyznaje, że protestujący mają prawo do wyrażania swoich opinii, jednak stwierdza jednocześnie, że każdy łamiący prawo będzie surowo ukarany.

Premier rosyjskiego rządu, w obawie przed dalszym spadkiem poparcia, przygotowuje się do zmiany swojego wizerunku. Putin za rok zamierza startować w wyborach prezydenckich i w związku z tym nie wyklucza zmiany swoich poglądów na strategiczne priorytety Rosji oraz wymianę składu obecnego gabinetu. Według Sergieia Markova, byłego deputowanego Dumy, a obecnie szefa

Instytutu Nauk Politycznych, taka zmiana jest pewna, gdyż w innym wypadku spadek poparcia będzie postępował, a rządząca partia od ostatnich wyborów straciła 12 milionów głosów, co stanowi ponad jedną czwartą jej wyborców sprzed czterech lat.

W międzyczasie rosyjska grupa opozycyjna „Solidarność” planuje na 10 grudnia protesty pod Kreml, które mogą przyciągnąć nawet 10 000 niezadowolonych z wyborów osób.

Opracowanie: lltr

Na podstawie: bbc.co.uk, jpost.com, businessweek.com

Dla „Wolnych Mediów”